

## **Uchwała z dnia 10 listopada 2005 r., III CZP 80/05**

*Sędzia SN Tadeusz Domińczyk (przewodniczący, sprawozdawca)*

*Sędzia SN Józef Frąckowiak*

*Sędzia SN Antoni Górski*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Bogusławy K. przeciwko R. Zakładowi Energetycznemu S.A. w R. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 10 listopada 2005 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krośnie postanowieniem z dnia 17 maja 2005 r.:

"Czy rozpoznanie sprawy o odszkodowanie za korzystanie przez Zakład Energetyczny z cudzej nieruchomości, w formie usytuowania na tej nieruchomości słupów linii energetycznej w oparciu o uprawnienie wynikające z art. 4 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz.U. z 1950 r. Nr 28 poz. 256) – należy do drogi sądowej?"

podjął uchwałę:

**Rozpoznanie sprawy o należność za korzystanie przez zakład energetyczny z urządzenia zainstalowanego na cudzej nieruchomości, w wykonaniu uprawnienia określonego w art. 4 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (jedn. tekst: Dz.U. z 1954 r. Nr 32, poz.185), należy do drogi sądowej.**

### **Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2004 r. Sąd Rejonowy w Brzozowie zasądził od pozwanego R. Zakładu Energetycznego S.A. w R. na rzecz powódki Bogusławy K. kwotę 1 577,10 zł tytułem należności za bezumowne korzystanie z dwóch działek, na których pozwany Zakład eksploatuje zainstalowane tam urządzenia energetyczne w postaci słupów, transformatora i napowietrznej linii energetycznej. Według ustaleń Sądu Rejonowego, wymienione urządzenia wzniesione zostały w

1969 r., czyli w okresie realizacji postanowień ustawy z dnia 6 lipca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (jedn. tekst: Dz.U. z 1954 r. Nr 32, poz. 135 ze zm. – dalej: „u.p.e.w.o.”). Usytuowanie wskazanych urządzeń ogranicza uprawnienia właścicielskie powódki i czyni pozwany Zakład posiadaczem zależnym obu działek. Powołując się na art. 230 i 224 § 1 i 2 k.c., Sąd Rejonowy przyjął, że w okolicznościach stanu faktycznego sprawy powódce należy się wynagrodzenie w kwocie 210,28 zł w stosunku rocznym, a za cały okres od daty nabycia działek, tj. od dnia 30 czerwca 1997 r., w wysokości zasądzonej.

Rozpoznając apelację pozwanego Zakładu, Sąd Okręgowy powziął wątpliwość prawną, którą wyraził w przytoczonym na wstępie pytaniu. Sąd ten wyraził przekonanie, że dochodzone roszczenie nie podlega rozpoznaniu przed sądem powszechnym, zakładu energetycznego nie można bowiem uznać za posiadacza w rozumieniu art. 336 k.c., zważywszy, że korzysta on z urządzeń zainstalowanych na gruncie na podstawie władczych działań Państwa, mających źródło w art. 4 u.p.e.w.o. Powołana ustawa nie regulowała wprawdzie kwestii odszkodowań za korzystanie z gruntów, ale czyni to zarówno ustawa o gospodarce gruntami i wyłączeniu nieruchomości, jak i ustawa o gospodarce nieruchomościami. W obu wypadkach przyznanie odszkodowania pozostawione zostało organom administracji, co w ocenie Sądu Okręgowego przemawia za tym, że także do zdarzeń powstałych w okresie poprzedzającym jej obowiązywanie należy stosować ten sam tryb dochodzenia roszczeń, czyli na drodze postępowania administracyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Własność w znaczeniu prawnym wyraża się formą korzystania z rzeczy przez osobę, która legitymuje się tytułem właścicielskim. Stosownie do art. 140 k.c. właścicielowi służy, na zasadzie wyłączności, prawo do posiadania, używania, pobierania pożytków i innych przychodów, przetwarzania, zużywania albo zmieniania rzeczy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1980 r., III CZP 45/80, OSNCP 1981, nr 2-3, poz. 25). Atrybutem własności jest także prawo rozporządzania rzeczą, właściciel może bowiem przenieść prawo własności, zrzec się go, obciążyć własność rzeczy ograniczonym prawem rzeczowym lub prawem obligacyjnym. Mając charakter bezwzględny i nieograniczonego terminem, prawo własności nie jest jednak prawem absolutnym. Poza ograniczeniami płynącymi z woli właściciela, może być poddane ograniczeniom z woli ustawodawcy lub przez

względ na zasady współżycia społecznego. Katalog ograniczeń ustawowych podyktowany jest ciążącymi na organach władzy obowiązkami w zakresie realizacji celów publicznych. Uzasadniona ingerencja w sferę uprawnień właścicielskich nie jest jednak wolna od konfliktów, co w konkretnych stanach faktycznych stawia przed orzecznictwem konieczność poszukiwania zarówno sposobu rozstrzygnięcia sporów, jak i środków prawnych temu celowi służących. Konieczność tę stwarza ustawa z dnia 6 lipca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, która – w odróżnieniu od ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r. (jedn. tekst: Dz.U. z 1935 r. Nr 17, poz. 98) – nie zawiera uregulowań odnoszących się do następstw usytuowania na cudzym gruncie urządzeń, obniżających jego walory użytkowe.

W myśl art. 4 ustawy, osoby mające odpowiednie upoważnienie właściwego zjednoczenia energetycznego i wykonujące obowiązki objęte zarządzeniem o powszechnej elektryfikacji, wyposażone zostały w prawo wstępu na posesje i do budynków, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń bez jakichkolwiek warunków. Skutki takiej regulacji złagodziła częściowo ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (jedn. tekst: Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 654), która w art. 35 ustanowiła szczególny tryb wywłaszczenia nieruchomości w razie zakładania i przeprowadzania na nieruchomości m.in. przewodów służących do przesyłania elektryczności, pod warunkiem jednak, że nieruchomość straciła dla właściciela przydatność do dalszego racjonalnego wykorzystania. Kolejną, korzystną dla właściciela zmianę wprowadziła ustawa z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (jedn. tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm. – dalej: "u.g.g."). Stosownie do art. 70 ust. 1 tej ustawy, przed przystąpieniem do prac należało w drodze negocjacji wyjednać zgodę właściciela gruntu na ich przeprowadzenie. Brak takiej zgody, według art. 73 u.g.g., otwierał możliwość uzyskania stosownego zezwolenia rejonowego organu rządowej administracji ogólnej.

Dalszym następstwem wydanego zezwolenia było nałożenie na właściciela obowiązku udostępniania gruntu osobom i jednostkom zobowiązanym do wykonywania czynności związanych z eksploatacją i konserwacją zainstalowanych przewodów i urządzeń. Obowiązek ten utrzymuje się po rządami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.), której art. 124 ust. 6 jest odpowiednikiem art. 70 ust. 2 u.g.g. W

jednym i drugim wypadku, podobnie jak to miało miejsce na tle stosowania art. 4 u.p.e.m.o., właściciel nieruchomości doznał trwałego ograniczenia prawa o charakterze zbliżonym do służebności gruntowej, w literaturze nazywanej służebnością przesyłową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 1863/00, nie publ.). Źródłem tego obciążenia jest ustawa, a zatem ma ono charakter publicznoprawny i podlega wymuszeniu środkami przymusu administracyjnego.

Zainstalowanie przewodów i urządzeń na gruncie, z natury nieusuwalne jako stanowiące część infrastruktury technicznej przedsiębiorstwa przesyłowego, jeżeli nie powoduje degradacji gruntu albo nie niweczy jego dotychczasowego przeznaczenia, z reguły oznacza obniżenie walorów użytkowych gruntu, co dla właściciela jest równoznaczne z uszczerbkiem majątkowym mogącym wystąpić w zróżnicowanej postaci. Powstałe w takich okolicznościach roszczenia zaliczyć należy do roszczeń cywilnoprawnych i – jak przyjął Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku – podlegają one rozpoznaniu przed sądem powszechnym. Takie stanowisko prezentowane jest też w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego, czego przykładem jest wyrok z dnia 4 stycznia 1999 r., IV SA 2270/96 (nie publ.), oparty na twierdzeniu, że w przypadku budowy obiektów budowlanych na gruncie, do którego inwestor nie ma tytułu prawnego, właściciel gruntów może dochodzić swych żądań odszkodowawczych od inwestora. W przypadku realizacji inwestycji linii napowietrznych, na których realizację nie były wydawane przed ich budową decyzje administracyjne zezwalające inwestorowi wejście na grunt, wszelkie spory odszkodowawcze podlegają rozpoznaniu również przed sądem powszechnym.

Rozpoznawanie omawianych sporów przez sądy powszechne zyskało akceptację Sądu Najwyższego także w wyroku z dnia 25 lutego 2004 r., III CK 32/03 (nie publ.), w którym wyjaśnił, że jeżeli korzystanie przez zakład energetyczny z należących do niego urządzeń, zainstalowanych na cudzym gruncie, nie zostało uregulowane w pozwoleniu administracyjno prawnym, wydawanym na podstawie art. 124 u.o.g.u. lub na podstawie obowiązujących wcześniej aktów prawnych, to do roszczeń właściciela gruntu (użytkownika wieczystego) przeciwko zakładowi energetycznemu mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego. (...)

Przedstawione stanowisko, jakkolwiek dominujące zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie, nie usuwa potrzeby zwrócenia uwagi na pogląd przeciwny,

wyprowadzany z oceny relacji między art. 4 u.p.e.w.o. a art. 35 i 36 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 1995 r., III AZP 12/95, OSNAPUS 1995, nr 22, poz. 271). Według tego poglądu, zasadnicze znaczenie ma przedmiot uregulowania ujęty w art. 4 u.p.e.w.o. Skoro uregulowanie to ogranicza się tylko do czasowego zajęcia nieruchomości w celu zrealizowania zadania przewidzianego w planie elektryfikacji lub modernizacji oraz uprawnienia określonych osób do wstępu na nieruchomość, to podstawę roszczeń odszkodowawczych właściciela może stanowić art. 70 ust. 3 u.g.g., określający przesłanki wywłaszczenia nieruchomości na wniosek właściciela, jeżeli założenie i przeprowadzenie przewodów i urządzeń uniemożliwia dalsze racjonalne korzystanie z nieruchomości przez właściciela, oraz art. 74, określający prawo do odszkodowania przysługujące właścicielowi nieruchomości za straty wyrządzone na skutek jej zajęcia i działań związanych m.in. z zakładaniem urządzeń energetycznych. Sąd Najwyższy uznał za pozbawiony podstaw pogląd, że brak w ustawie z 1950 r. regulacji o prawach właściciela nieruchomości do określonej rekompensaty z tytułu wykorzystania jego nieruchomości na cele powszechnej elektryfikacji oznacza, pomimo późniejszych zmian w systemie prawa, że właścicielowi żadne z tego tytułu prawa nie służą, takie zapatrywanie godziłoby bowiem w zasadę konstytucyjnej ochrony własności. Sąd Najwyższy stwierdził w związku z tym, że do nieruchomości, na których po dniu wejścia w życie ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości zostały założone w trybie ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli urządzenia do przesyłania energii elektrycznej, mają zastosowanie art. 70 ust. 3 i art. 74 u.g.g., a w konsekwencji właściwy jest administracyjny tryb dochodzenia roszczeń z tym związanych.

Z taką wykładnią można się zgodzić z tym zastrzeżeniem, że odnosi się ona do konkretnego stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, a ten sprowadzał się do wyrządzenia szkody działaniem bezpośrednim (postawieniem słupa), a więc działaniem czyniącym nieruchomość niezdatną do korzystania zgodnie z jej przeznaczeniem albo powodującym straty związane ze wznoszeniem urządzenia. Tymczasem w rozważanym przypadku chodzi o trwałe następstwo w postaci obciążenia nieruchomości wyrażające się zarówno ograniczeniem zamierzeń inwestycyjnych właściciela, jak i osiągnięcia przez niego pożytków, czyli – jak wyżej stwierdzono – obciążenia mającego cechy służebności gruntowej. Skutki tego

rodzaju obciążenia dotyczą zarówno właściciela, który legitymuje się tytułem własności w chwili wnoszenia urządzeń przesyłowych, jak i jego następców. W tym względzie brak regulacji nie tylko w ustawie powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, ale też we wskazanych późniejszych ustawach. Z braku takiego szczególnego uregulowania rozpoznawanie sporów o należność za bieżące korzystanie przez zakład energetyczny z cudzej nieruchomości należy do drogi sądowej. Ich materialnoprawną podstawę stanowią przepisy kodeksu cywilnego stosowane w drodze analogii.

Na zasadzie art. 390 § 1 k.p.c. należało zatem orzec, jak na wstępie.